

GAZETA ZAKOPIAŃSKA

wychodzi dwa razy na miesiąc.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Willa „Mieczysława“ przy ul. Sienkiewicza.

OGŁOSZENIA: Cena według umowy z Administracją

REDAKTOR odpowiedzialny: Mieczysław Sędzimir.

NUMER osobny kosztuje: 100 marek.

Podział Jaworzyny na wiosnę.

Gazeta Warszawska (nr 318) donosi: „Rada Ambasadorów wystosowała do rządu polskiego i czeskiego noty, w których wzywa oba rządy do pogodzenia się i zaznacza, iż jedynie Konferencja Ambasadorów jest powołana do powzięcia w tej sprawie ostatecznej decyzji, dla tego też powołana przez nią i działająca z jej ramienia Komisja Delimitacyjna była i jest kompetentnym ciałem w tym sporze granicznym. Powzięcie decyzji Rada odwleka do chwili, póki nie będzie wiedziała, iż Komisja Delimitacyjna będzie mogła przeprowadzić granicę w terenie, czyli przypuszczalnie dopiero na wiosnę. Wszelako już teraz Rada zaznaczyła, że Komisja przy powzięciu decyzji będzie się musiała oddalić od postanowień traktatu z d. 28 lipca r. 1920. Oznacza to, że granica będzie zmieniona i że może otrzymamy część Jaworzyny. Możliwość dalszych rekompensat Rada kategorycznie odrzuca.

„Decyzja ta znowu odwleka sprawę, która niepotrzebnie jątrzy. Poza zbytecznym odraczaniem znowu nie zostaną nasze słuszne żądania co do przyznania nam całej Jaworzyny uwzględnione“.

Lwowskie Słowo Polskie (nr 266) pisze w tej sprawie:

„Powyższa decyzja Rady Ambasadorów wywołana jest tendencją uniknięcia kryzysu w czecho-słowackim ministerstwie spraw zagranicznych. Benesz który w sprawie tej zajął stanowisko wyraźnie dwulicowe, zobowiązując się z jednej strony wobec ministra Skirmunta i posła Piltza do uznania praw Polski do Jaworzyny, równocześnie zaś, udając bezwzględną nieustępliwość wobec stronnictw czeskich, byłby utratą teki przypłacił rostrzygnięcie wedle orzeczenia Komisji Delimitacyjnej. Nie chcąc do tego doprowadzać, Rada Ambasadorów wołała odroczyć sprawę na pół roku. Jest to dowodem siły wpływów czesko-słowackich a słabości naszego obecnego ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu.“

ŁAZIENKI MIEJSKIE

(obok „JUTRZENKI“)

OTWARTE CODZIENNIE

od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

ZJAZD NARCIARSKI.

W Krakowie odbył się 19 z. m. IV-ty walny Zjazd delegatów polskich towarzystw narciarskich.

Po załatwieniu całego szeregu doniosłych kwestyj, wybrano nowy zarząd główny P. Z. N.: Prezes ppłk. szt. gen., inż. Aleksander Bobkowski, wiceprezesi: inż. Stefan Makarczyk i dr Adam Gałęcki, sekretarz: rtm. A. Mryc, członkowie — pp. Hirszel, dr Jabczyński, Al. Schiele, płk. Staszewski, dr Świerż.

Silnem echem odbiła się w polskim świecie sportowym decyzja zerwania stosunków z Czecho-Słowacją w związku z przewrotną taktyką Czechów w sprawie przyznania Polsce Jaworzyny.

Prawdopodobnie w imię solidarności za P. Z. N. pójdą i inne nasze Związki sportowe, wyrażając swoje oburzenie na zakusy naszych bliskich „braci słowiańskich“.

Mistrzostwa słowiańskie, które mają się odbyć w sierpniu w r. 1923, dziedzinie lekkiej atletyki z udziałem Czechów, byłyby zatem wykluczone, a rozegranie walki tylko z Jugosławią prawdopodobnie nie przysłoby do skutku. Od załatwienia całej tej sprawy przez Związek polskich związków sportowych zależeć będzie, czy stosunek sportu polskiego do czeskiego przemieni się w formalny bojkot, będący potężną demonstracją przeciw zakusom czeskim, która z pewnością w Europie nie pozostanie bez echa.

S. S.

SKUTKI PROTEKTORATU.

P. Czerbak, jak wiadomo dowodnie czytelnikom naszym z numeru poprzedniego, wydaje jednodniówki, których celem jest przede wszystkim „obrona interesów Starostwa“. Z tego to zapewne powodu Starostwo nasze nie zawiesiło wydawnictw p. Czerbaka, mimo, że tak uczynić było powinno po myśli ustępu 3-go §-u 11-go ustawy prasowej.

Stanowisko takie najniższego organu administracji państwowej bałamuci organy wyższe, które biorą na serjo bezmyślne zarzuty redaktora starościńskiej gazetki i polecają urzędowo badać, ile w tych bredniach jest prawdy! Oto n.p. przeprowadzany lekarz powiatowy, mający przeciw tyle ciężkiej i poważnej roboty, musiał ją przerwać, przyjechać do Zakopanego i badać, czy w łazienkach miejskich są duchy!

Jak się dowiadujemy, odwiedziły p. fizyka zakończyły się niespodzianym wnioskiem o wdrożenie dochodzeń karnych przeciw p. Czerbakowi za niedozwolone leczenie, szkodliwe zdrowiu i kieszeni naiwnych ofiar. Może nareszcie ukaze się ostatni płód jego myśli więziennej p. n. „Kryminał“ czyli „Niewdzięczne Starostwo“...

Tyle nasz przygodny korespondent z Nowego Targu. Kto inny pisze nam w tej sprawie:

Ostatni płód p. Czerbaka p. t. „Lewica“ zawiera tyle głupstw, że zapewne znajdzie się jakiś przyzwoity przedstawiciel lewicy, który protestuje przeciw nadużywaniu tego godła przez „referenta prasowego“ Starostwa. Coś się już w tym względzie dzieje, bo zakopiańska P. P. S. odmówiła przyjęcia p. Czerbaka jako swego członka.

Kolej teraz na P. S. L. Następny numer ma mieć tytuł „Targowica“. Dowiemy się z niego zapewne, ile jednodniówka „utargowała“ na wyborach...

WYWIAD O PENSJONATACH.

W ostatnich tygodniach przeprowadzono dokładną rewizję naszych pensjonatów i hoteli. Chcąc poznać stan, w jakim je znaleźiono, Redakcja Gazety Zakopiańskiej zwróciła się do lekarza klimatycznego p. dra Tadeusza Gabriś zewskiego, który chętnie na wszystkie pytania nasze odpowiedział.

— Jaki jest stan pensjonatów i hoteli — czy wobec częstych rewizji zauważyć można poprawę stosunków zdrowotnych, czy też nie?

— Pensjonaty podzielić należy na dawne i nowe. Wobec żądań, jakie Ministerstwo Zdrowia Publicznego postawiło — ani jeden pensjonat dawny warunkom żądanym nie odpowiada. Pensjonaty nowe przystosowały się w znacznej mierze do tych wymagań i w nich warunki zdrowotne są zupełnie inne. Ogólnie biorąc, jedynie tylko te pensjonaty, które obecnie starają się o otwarcie, odpowiadają w zupełności wymaganiom zdrowia publicznego; mają wodociąg, oświetlenie elektryczne, dobre piece, należycie urządzone ścieki, doły kloaczne, kuchnie obszerne, lakierowane, o podłogach gładkich, okapach kominowych, oddzielnych pokojach dla służby, osobnych miejscach dla skrobania jarzyn i t. d. Pokoje dla gości duże, o odpowiednio wielkich oknach, meble gładkie, jasne, łóżka materacowe, dużo bielizny, naczyń kuchennych i t. d.

Ze starych pensjonatów niektóre przedstawiają się tak nędznie, że nawet najmniej wymagający goście, jeśli mogą, opuszczają je co rychlej. Zakłady te powinny być dawno zamknięte i gdyby to odemnie zależało, dawnobym je pozamykał. Niestety starania moje i żądania nie odnoszą skutku.

Cierpią na tej niezrozumiałej pobłażliwości czynników, od których to zależy — zarówno przybyli goście, jak i w wyższym znacznie stopniu reputacja Zakopanego.

Wogóle zauważyć można stały ubytek ludzi chorych w uzdrowisku, a stały przybytek zdrowych. Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe, które też i w przyszłości coraz wyraźniej występować musi. Człowiek zdrowy znacznie chętniej zniesie kilku lub kilkunastodniowe niewygody i utrapienia, niż chory i słaby. Ten wstępuje, co sam widział, lub słyszał, jak się postępuje z chorymi za granicami naszego kraju, a u nas — dziś gdy tylko może, wyjeżdża.

Nie mówiąc już o niewygodach samego mieszkania, otoczenia i pożywienia — służba zajęta w pensjonatach może obrzydzić życie każdemu, choćby mało kulturalnemu gościowi. O służbie dzisiejszej możnaby tomy całe napisać — i pewnie ktoś taką monografię wypracuje, bo rzecz warta trudu. Jeżeli jednak osoba zdrowa potrafi znieść chciwość, zachłanność, arogancję i nieuczciwość zakopiańskiej służby, to co ma robić osoba słaba, na ich pastwę wydana. Jest to zbieranina, przybywająca z całej Polski jak po złote runo, mająca wyobrażenie, że tutaj czeka na nich drobina pracy, a góry pieniędzy. W czasie sezonów tłumnych najmuje się ona do pensjonatów, w czasie ogórkowym rozłazi po wsiach, wykupując od rolników, masło, jaja i co kupić można i potem paskuje. O potrzebach i obowiązkach względem gości nie ma wyobrażenia.

Niedawno przybyła do nas z Zachodu wielce dystyngowana i kulturalna pani i zajęła apartament w jednym z pierwszorzędných pensjona-

tów. Przyzwyczajona do porządku i czystości zachodniej kultury zobaczyła ze zgrozą, że służąca wchodzi z kubłem brudnej wody i szmatą, którą już oczyściła pokoje sąsiadów, — wylewa do kubła nocnik i zaczyna tą samą szmatą wycierać podłogę, meble i... karafkę z wodą. Gdy pani, która zrazu ze zgrozy zaniemówiła, odzyskała mowę i zaczęła dowiadywać się o bliższe szczegóły tak osobliwego „sprzątnia” służąca z anielską minką oświadczyła, że tak się zawsze i wszędzie sprząta, a nikt się temu nie dziwi — na pytanie, jak może wkładać ręce do takiego brudu odpowiedziała, że sobie potem ręce wymyje. Można sobie wyobrazić, jakie myśli zaczęły krążyć po głowie tej pani ze Zachodu. Oto jeden z obrazków z naszych pensjonatów, pierwszorzędnych, o niższych nawet wolę nie wspominać.

Po moich doświadczeniach, a mam ich chyba dość, bo przez trzy lata męczyłem się nad nauką służby pensjonatowej i hotelowej — twierdząc że służba zakopiańska, to główna przyczyna, że przybywający do podtatrzkańskiej stolicy zarzekają się raz na zawsze przed powrotem do niej. Ona wyrabia nam tę opinię brudu, nieporządku, braku kultury, chciwości, i niegrzeczności, jaką nam przypisują.

To samo, co robiących „porządki” w pokojach, dotyczy kucharek i podkuchennych. W kuchni rzuca się wszystko niepotrzebne na ziemię, wylewa przez okno, lub z ganku dookoła — pożywienie przygotowuje kucharka w brudnym fartuchu, pomaga jej jeszcze brudniejsza podkuchenna — obie bez okrycia głowy. Nie pomogą prośby, ani groźby, by obok stołu, na którym przygotowuje się pożywienie, nie leżały szczotki do szurowania podłogi, obok masła, mleka nieprzykrytego, nie wisiły spódnice i kożuchy. Tą samą ścierką, którą wyciera się talerze, szoruje się brudną garnki, nawet podłogę, a o tem, by, jak się ustawicznie żąda, gotowano wszystkie naczynia i przybory do jedzenia, to beznadziejne „*pium desiderium*”. „Bornia”, w której baba wiejska przynosi mleko, a wynosi w niej pomyje, to codzienne zjawisko. Nie dom często winien fatalnym stosunkom, nie pani pensjonatowa, załamująca rozpaczliwie ręce i zapracowująca się nieraz nad siły — ale ta zhora higieny — głupia, brudna, uparta służba.

Jeżeli mnie pan redaktor pyta, jaka na to rada, to mówię, jak zawsze wołałem: Natychmiast służbę taką usuwać! Wobec stwierdzenia faktu, że służąca, czy służący popełniają rażące błędy, szkodliwe zdrowiu, nie czekać, ale doraźnie osobnika usunąć. Taki osobnik nie śmie być do żadnego pensjonatu przyjęty, nad czem już policja będzie czuwać — nie będzie mógł wyrządzać szkody największemu skarbowi człowieka t. j. zdrowiu. A nie może się wymawiać, że nie wiedział, bo 3 lata w te mózgi pakowałem zasadnicze żądania higieny, uczyłem praktycznie, jak sprzątać, jak zamiatać, jak w kuchni postępować.

Takie doraźne usuwanie natrafiało dotychczas na opór państwa, jak i zjednoczonego klanu służby, broniącej się, jak lwy Leonidasa. Gdy chlebobdawca żądał wykonywania poleceń (dziesiątki razy drukowanych przez Starostwo, klimatykę, gminę) i rozlepianych ostentacyjnie po korytarzach, werandach, kuchniach — skarcona służba mówiła: — To dobrze, zaraz odchodzę, proszę o książeczkę. I z uśmiechem odchodziła obrażona — pewna, że ją z otwartymi rękami przyjmie sąsiedni pensjonat. Jeśli jednak taka panna zobaczy, że ani sąsiedni, ani żaden w ogóle jej nie przyjmie — wtedy zniechęci twarde i ambitne mniemanie o wielkości i potędze.

Zaręczam, że w kilka miesięcy po takiej wyćwiceniu zmieni się gruntownie stan pensjonatów i hoteli nie tylko w stosunku służby do gościa, ale i do zdrowia publicznego. Inne będą porządki, inna troska o chlebobdawcę i lekarskie wymagania.

W tym celu trzeba atoli zdjąć rękawiczki. Dziś służba panuje nad położeniem; dziś służba jest panem, którego trzeba pieszczotliwie nazywać, broń Boże, nie urazić niczem, nie dotknąć — bo bojkot. Zajadły bojkot kultury przez ciemnotę, inteligencji przez nie „gramotnych”. Płaczą nieraz przedemną panie, gdy o tem mówią i proszą o ratunek — należy im go dać, o ile leży to w granicach możebności ludzkiej. Trzeba urwać łańcuch hydrze! A wówczas i one i te wyjątkowe służące, które pełnią uczciwie swe obowiązki i społeczeństwo powiedzą: Dobrze się stało — i słusznie.

B.

NADEŚLANE.

Dyrekcja Oddziału **Ziemińskiego Banku Kredytowego** w Krakowie, poleciła tutejszej swojej Ekspozyturze, aby z powodu otwarcia tejże Ekspozytury w Zakopanem, przeznaczyła w ustalonej przez siebie formie kwotę 250.000 mar. na cele Towarzystwa Opieki nad Młodzieżą szkół średnich w Zakopanem.

Na skutek powyższego polecenia, donosimy, że powyższa kwota, a to:

1). 100.000 (sto tysięcy) mar. jako jednorazowa wkładka członka założyciela Towarzystwa Opieki nad młodzieżą szkół średnich w Zakopanem,

2). 150.000 (sto pięćdziesiąt tysięcy) mar. jako dar tutejszej Ekspozytury na cele Bursy utrzymywanej przez toż Towarzystwo, jest do odebrania za zgłoszeniem się w kasie Banku.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY T. A. we LWOWIE
EKSPOZYTURA w ZAKOPANEM.

(Dwa podpisy nieczytelne).

Do Szanownego Zarządu
Oddziału Towarzystwa „**ROZWOJ**”
w Zakopanem.

W odpowiedzi na pismo z 15 b. m., doręczone mi dzisiaj (18 listopada r. b.), donoszę, że ponieważ zarzuty p. Ryłskiego dotyczą mojej działalności adwokackiej — odmawiam jakimukolwiek „sądowi obywatelskiemu” poza *forum* zawodowym prawa orzekania w tej sprawie.

Po tem zastrzeżeniu odpowiadam:

1. Doniesienia do Starostwa na biuro pośrednictwa „Rozwoju” nie wnosilem, wystarczyła bowiem groźba, że takie doniesienie wniosę, aby ci, którzy to biuro bezprawnie prowadzili (Rylski i Rybak), zrezygnowali z lichwiarskiej prowizji.

2. Przed trzema laty wydzierżawiła „Sienkiewiczówkę” od p. Pawła Mitregi z Cieszyna klientka moja, p. Zofja Kłodnicka-Monczki, Polka wyznania rzymsko-katolickiego. I w tej sprawie p. Ryłski działa z pobudki osobistej, usiłował bowiem namówić mnie, grożąc m. i. „Rozwojem”, abym złożył obronę p. Kłodnickiej w toczącym się właśnie sporze awizacyjnym i umożliwił wydzierżawienie „Sienkiewiczówki” pani Z. B. (spółniczce p. Ryłskiego).

3. Również nieprawdziwy jest zarzut p. Ryłskiego co do „ciągłości interesów” — niewiadomo czyich: moich, czy moich klientów — z *madame* Mückenbrunn.

Radbym, zamiast gołosłownego zarzutu, dowiedzieć się o faktach (kto, co, kiedy, gdzie?), na które dam taką samą odpowiedź.

Ponieważ, jak się dowiaduję z pisma Wielce Szanownych Panów — Walne Zgromadzenie uniemożliwiło mi wyjaśnienie sprawy w obrębie Towarzystwa, przeto odpowiedź niniejszą na zarzuty, postawione publicznie, ogłoszę w *Gazecie Zakopiańskiej*, w której kronice numeru 25-go z dnia 15-go maja r. b. znajdą Wielce Szanowni Panowie orzeczenie Komisji rewizyjnej tutejszego Oddziału „Rozwoju” o działalności p. Ryłskiego, jako kierownika Sekcji handlowej. Źródłem jego zarzutów jest właśnie to jednostronne orzeczenie, podpisane przez dwóch innych członków Komisji rewizyjnej i przezemnie.

Z poważaniem

Józef Diehl.

W Zakopanem, dnia 18 listopada, r. 1922.

P. S. a) Pismo to wysłałem dnia 18-go listopada r. b. listem poleconym nr 3.001 z głównego Urzędu pocztowego w Zakopanem.

b) Orzeczenie Komisji rewizyjnej, o którym mowa wyżej, brzmiało tak:

„Do W. P. Karola Kwaśniewskiego, Prezesa Rady Nadzorczej Oddziału „Rozwoju” w Zakopanem.

„Dnia 23 lutego r. b. zwróciliśmy się do Zarządu Oddziału Tow. „Rozwój” w Zakopanem z prośbą o dostarczenie nam dokładnych informacji finansowych o działalności sekcji handlowej i biura pośrednictwa po dzień 31 grudnia r. 1921, a w szczególności zestawienia bilansu na nowo, gdyż przedłożony nie zgadza się z rzeczywistym stanem rzeczy, a zysk wykazany jest kilkakrotnie mniejszy od rzeczywistego, choćby dlatego, że wartość zapasów podano w nim wbrew przepisom, ustawom i zwyczajom kupieckim — według ewentualnej ceny sprzedaży, a nie według ceny nabycia; następnie zapas, podany w bilansie, nie zgadza się z rzeczywistym stanem; wreszcie wyciąg rachunku „Naszego Sklepu” o handlu ziemniakami nie zgadzał się z księgą kontową „Rozwoju”, żądaliśmy więc uzgodnienia tych rachunków. Na list ten nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. (Odpowiedzi p. Ryłskiego, jako listu prywatnego, nie możemy brać w rachubę). Wobec tego, stwierdzając, że cała działalność sekcji handlowej i biura pośrednictwa była nielegalna (bez koncesji), nieporządna (stan ksiąg) i nieudolna pod względem kupieckim — oświadczamy, że nie mogąc z winy Zarządu wydać ponadto orzeczenia szczegółowego, a nie mając czasu na naprawianie błędów nie swoich, zgłaszamy bezwarunkową rezygnację z Komisji rewizyjnej i prosimy o zwołanie Walnego Zgromadzenia członków, celem powierzenia obowiązku tego komu innemu.

„Z poważaniem — *Szczerbicki*, w. r. — *W. Regiec*, w. r. — *Józef Diehl*, w. r. — Zakopane, dnia 9 maja, r. 1922”.

c) Oto wreszcie pismo, na skutek którego ogłaszam list niniejszy:

„L. 377. — Wielmożny Pan dr Józef Diehl w Zakopanem. — Zarząd Tow. „Rozwój” w Zakopanem uprzejmie zawiadamia Pana Mecenasa o uchwale Walnego Zgromadzenia z dnia 15/10 r. b., przytaczając dokładny odpis części protokołu z tegoż zebrania:

„ad 11. P. Ryłski przedstawia Walnemu Zgromadzeniu działalność p. dra Diehla dla Tow. „Rozwój” jako szkodliwą a to przez niechęć wyrażaną, okazowaną Towarzystwu, ujawniającą się w doniesieniu do Starostwa o nadmiernem pobraniu prowizji za przeprowadzoną transakcję w charakterze pośrednictwa a nadto przedstawia p. Ryłski działalność p. Diehla w sprawie wynajmu „Sienkiewiczówki” na korzyść żydów, powołując się na świadectwo dra Wasiewicza z Nowego Targu i p. Mitregi z Białej. Wreszcie na ciągłość interesów z udziałem żydówki Mückenbrunn. W związku z tem stawia wniosek o pościągnięcie p. Diehla przed *forum* sądu obywatelskiego a Walne Zgromadzenie wniosek ten uchwaliło większością głosów, odrzucając wniosek dalszy ks. Korzonkiewicza, aby dra Diehla zawezwać do usprawiedliwienia się z postawionych zarzutów na następnym Walnem Zgromadzeniu.

„Zakopane, dnia 15/11, 1922 r. W z. sekr. *Adam Bielecki*, w. r. — *E. Wesolowski*, w. r.”

Sprostowanie

artykułu „**LEWICY**” p. t. „**SPRAWA RAKARZA**”.

1. Nieprawdą jest, że p. wójt polecił wyrzucić oprawcę z mieszkania, które mu powinna gmina dać w naturze, gdyż tenże z posady zrezygnował — natomiast prawdą jest, że rakarza Władysława Błaszczaka zawiesił naczelnik gminy w czynnościach, ponieważ dopuszczał się nadużyć, które z polecenia Starostwa były przedmiotem dochodzeń Policji Państwowej, dalej prawdą jest, że naczelnik gminy wzbrowił utrzymywać rakarzowi przy jego prywatnym mieszkaniu, leżącym bezpośrednio przy drodze do Białego, bardzo licznie przez turystów uczęszczanej — wozy, służące do wywozu treści kłocachnej i śmiecia, tudzież klatek na psy.

2. Nieprawdą jest, że wójt nakazał skonfiskować rakarzowi wózek, konia i przyrzady do

łapania i tępienia psów — natomiast prawdą jest, że naczelnik gminy polecił urzędnikom gminnym wygotować z nowym rakarzem umowę i odebrać od Błaszczaka wszystkie te urzędnienia, które stanowią własność gminy, przy czem okazało się, co zresztą urzędnicy gminni wiedzieli — że całe urządzenie i wszystkie przyrządy stanowią własność Błaszczaka.

3. Nieprawdą jest, że koroną zarządzeń wójtowskich jest **nakaz mordowania psów, skazanych na śmierć wyrokiem Starostwa na... dzieźniucu gminnym** — natomiast prawdą jest, że w chwili pojawienia się wściekliczny u jednego psa, naczelnik gminy, p. Medard Kozłowski nie tylko bawił na urlopie, ale był nieobecny w Zakopanem, następnie prawdą jest, że wybicie psów, które notorycznie stykały się z wściekłym, nastąpiło na podstawie ustawy z dnia 29 lutego 1880, dz. u. k., nr. 35, § 35.

4. Nieprawdą jest, że w sprawie tego niebywałego i barbarzyńskiego zarządzenia interpelowali w gminie okoliczni mieszkańcy, ale bezskutecznie — natomiast prawdą jest, że ani jedna osoba nie zgłosiła się w urzędzie gminnym w sprawie powyższej — przeciwnie właściciele psów sami prosili rakarza, by psy zabrał z domu, tak n. p. państwo Tabeau oddali psa i kota.

5. Nieprawdą jest, że **na podwórzu gminnem zabił rakarz dotychczas dwadzieścia kilka psów** i że jęki konających ofiar ścinały krew w żyłach sąsiadów gminnego urzędu, a krew lała się strumieniami — natomiast prawdą jest, że rakarz — w braku rakarni — przetrzymał był w szopie urzędu gminnego 12 psów i uśmiercił je w ten sposób, że nawet osoby, które się temu przypatrywały nie zasłyszały najcichszego jęku. Przy tej operacji ani noża ani pałki nie używał: jednem uderzeniem kantem dłoni w okolicy karku, zabijał psa, który momentalnie konał bez jęku.

W Zakopanem, dnia 18 listopada, r. 1922.

Naczelnik gminy:
Podpis nieczytelny.

M. SKIBIŃSKI

ZAKOPANE, KRUPÓWKI 20

poleca

hurtowo i detalicznie ZABAWKI

oraz

SANKI SPORTOWE

nadzwyczaj mocnej konstrukcji,
wyrobu pierwszorzędnej fabryki
zabawek i galanterji drzewnej
„WIÓR“ w Warszawie.

SENATOROWIE Z WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

Dnia 22 z. m. ogłosiła Okręgowa Komisja wyborcza nr 42 następujące wyniki wyborów do Senatu z Województwa krakowskiego:

Liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 691.394, liczba głosów ważnych: 438.926, z tej liczby przypadło na listę 1: 170.903, na listę 2: 63.934, na listę 3: 12.010, na listę 5: 238, na listę 7: 448, na listę 8: 106.516, na listę 12: 34.460, na listę 13: 7.043, na listę 15: 387, na listę 23: 110, na listę 24: 34.277, na listę 25: 75: na listę 26: 99.

Wybrani zostali senatorami: z listy 1: **Jakób Bojko**, lat 64, rolnik z Gręboszowa.

Władysław Długosz, lat 58, przemysłowiec w Siarach.

Andrzej Średniawski, lat 65, rolnik z Górnej Wsi.

Stanisław Nowak, lat 63, prezes Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych z Krakowa.

Z listy 8:

Ks. Adam Sapięha, lat 55, Ksiądz-Biskup krakowski.

Dr Emil Godlewski, lat 47, profesor Uniwersytetu w Krakowie.

Z listy 2:

Jan Englisch, lat 61, dyrektor Kasy chorych z Krakowa.

WYBORY DO SEJMU i SENATU.

Wyniki głosowania w powiecie nowotarskim w dniu 12 z. m. do Senatu.

LISTY :	1	2	3	5	7	8	10	12	13	23	24	25	26	Razem
Bańska	141	—	—	—	—	61	—	—	—	—	—	—	—	202
Biała Woda	1	—	3	—	—	24	—	—	22	—	—	—	—	50
Białka	3	—	—	—	—	1	—	205	—	—	—	—	—	209
Biały Dunajec	314	81	90	—	—	113	—	1	—	—	—	—	—	599
Brzegi	50	—	—	—	—	3	—	60	—	—	—	—	—	113
Bukowina	143	—	—	—	—	3	—	128	—	—	—	—	—	274
Chabówka	6	33	—	—	—	125	—	8	—	—	10	—	—	182
Chochotów	95	—	—	—	—	99	—	3	—	5	6	—	—	208
Ciche	192	—	—	—	—	165	—	8	—	2	—	—	—	367
Czarna Woda	2	—	1	2	—	38	—	—	6	—	—	—	1	50
Czarny Dunajec	154	17	11	—	—	169	2	9	—	—	89	—	—	451
Czorsztyń	24	6	—	—	—	9	—	—	5	—	2	—	—	46
Dębno	150	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	151
Długopole	—	—	—	—	—	94	—	—	—	—	—	—	—	94
Dział	1	—	—	—	—	160	—	9	—	—	—	—	—	170
Dzianisz	102	—	16	—	—	177	—	13	—	21	—	—	—	329
Gliczarów	105	—	—	—	—	7	—	2	—	—	—	—	—	114
Groń	73	—	—	—	—	1	—	67	—	—	—	—	—	141
Gronków	108	—	—	—	—	16	—	—	—	—	—	1	—	125
Grywałd	7	—	—	—	—	4	—	18	150	—	—	—	—	179
Hałuszowa	43	—	—	—	—	14	—	—	—	—	—	—	—	57
Harkłowa	78	—	—	—	—	41	—	5	—	—	—	—	—	124
Huba	49	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	49
Jaworki	3	—	22	—	—	2	—	—	2	—	4	—	—	33
Klikuszowa	10	1	33	—	—	80	—	3	—	—	—	—	—	127
Kluszkowce	190	12	—	—	—	—	—	3	—	—	—	—	—	205
Knurów	126	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	126
Kościelisko	73	2	—	—	—	91	—	2	—	11	—	—	—	179
Krauszów	101	1	—	—	—	34	—	7	—	—	—	—	—	143
Krościenko	10	10	—	—	—	89	—	314	63	—	58	—	—	544
Krośnica	8	—	—	—	—	—	—	—	124	—	—	2	—	134
Lasek	8	1	—	—	—	188	—	—	—	—	—	—	—	197
Leśnica	128	—	—	—	—	17	—	13	—	—	—	—	—	158
Ludzimierz	39	3	12	—	—	151	—	13	—	—	—	—	—	218
Łopuszna	94	—	1	—	4	5	—	6	—	—	—	—	—	110
Maniowy	268	—	—	—	24	25	—	49	—	—	—	—	—	366
Maruszyna	201	—	—	—	—	44	—	2	—	—	—	—	—	247
Międzyrzecze	86	—	—	—	—	55	—	—	—	—	—	—	—	141
Mizerna	39	—	—	—	—	—	—	37	10	—	—	—	—	86
Morawczyzna	12	—	—	—	—	121	—	—	—	—	—	—	—	133
Murzasiczle	159	9	—	—	—	6	—	—	—	—	—	—	—	174
Niwa	64	1	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	66
Nowy Targ	641	90	1	—	—	728	—	51	—	—	343	—	—	1854
Obidowa	37	—	15	—	—	21	—	2	1	—	—	—	—	76
Ochotnica	206	—	—	—	—	134	—	589	11	—	9	—	—	949
Odrawąż	140	—	—	—	—	151	—	8	—	—	2	—	—	301
Ostrowsko	61	—	—	—	—	100	—	—	—	—	—	—	—	161
Pieniążkowice	50	—	12	—	—	99	—	8	—	—	—	—	—	169
Podczerwone	46	22	5	—	—	162	—	4	—	18	—	—	—	257
Ponice	3	—	—	—	—	219	—	2	—	—	—	—	—	224
Poronin	122	3	23	1	—	63	—	1	—	—	—	—	—	213
Pyzówka	113	—	1	—	—	23	—	2	—	—	—	—	—	139
Ratułów	40	—	2	—	—	94	—	—	—	—	—	—	—	136
Rdzawka	1	—	8	—	—	69	—	3	—	—	—	—	—	81
Rogoźnik	4	5	—	—	—	104	—	10	4	—	3	—	—	130
Rokiciny	121	8	1	—	—	26	—	8	—	—	—	—	—	164
Sieniawa	145	9	2	—	—	27	—	5	—	—	—	—	—	188
Bielanka	89	—	—	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	92
Skrzypne	76	—	—	—	—	28	—	—	—	—	—	—	—	104
Sromowce niżne	7	—	1	—	—	108	—	6	33	—	—	—	—	155
Sromowce wyżne	41	—	—	—	—	81	—	2	6	—	—	—	—	130
Stare Bystre	11	—	—	—	—	406	—	10	—	—	—	—	—	427
Szaflary	44	5	—	—	—	139	—	—	—	—	—	—	—	188
Szczawnica niżna	17	—	—	—	—	31	—	85	31	—	14	—	—	178
Szczawnica wyżna	38	1	23	—	—	41	—	73	111	—	59	—	—	346
Szlachtowa	—	—	77	—	—	13	—	3	2	—	1	—	—	96
Szlembark	114	1	—	—	—	1	—	—	—	—	3	—	—	119
Tylka	6	—	—	—	—	5	—	66	—	—	—	—	—	77
Tylmanowa	13	—	1	—	—	149	—	164	10	—	1	—	—	338
Waksmund	101	—	—	—	—	29	—	4	—	—	—	—	—	134
Witów	47	—	19	—	—	156	—	16	—	33	—	—	—	271
Wróblówka	131	—	—	—	—	47	—	—	—	—	—	—	—	178
Zakopane	245	220	1	—	1	1486	—	4	—	1	77	—	—	2035
Załuczne	43	—	—	—	—	89	—	8	—	—	—	—	—	140
Zaskale	59	4	—	—	—	16	—	—	—	—	—	—	—	79
Zubsuche	155	2	—	—	—	182	—	1	—	2	—	—	—	342
Razem	6427	547	381	3	29	7263	22121	591	93	681	3	1	18142	

KRONIKA

KOMISJA UZDROWISKOWA.

P. Wojewoda krakowski zatwierdził wybór adwokata, p. dra Józefa Diehla na przewodniczącego, a naczelnika gminy i posła sejmowego, p. Medarda Kozłowskiego na zastępcę przewodniczącego Tymczasowej Komisji Uzdrawiskowej w Zakopanem.

Dnia 28 z. m. odbyło się wspólne posiedzenie dotychczasowej Komisji Klimatycznej i T. K. U. z udziałem p. Starosty nowotarskiego, na którym ustalono sposób przejęcia administracji i majątku — poczem T. K. U. załatwiła kilka najpilniejszych spraw bieżących.

W ciągu b. m. odbędzie się budżetowe posiedzenie T.K.U., na którym Wydział Wykonawczy przedłoży plan swojej pracy w roku 1923-cim.

URZĄD ROZJEMCZY.

P. prezes Sądu okręgowego w Nowym Sączu mianował przewodniczącym Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu w Zakopanem p. inż. Leona Krobickiego, zastępcą przew. — p. inż. Stanisława Rasińskiego, powołując równocześnie na ławników z pośród właścicieli domów (obok dotychczasowych, p. p. Jana Pęksy i Józefa Hajka) p. Jana Zgórniaka, a od lokatorów (obok dotychczasowego, p. Antoniego Krzyżaka) p. p. Wilhelma Stopowego i Piotra Lala.

Ceny w pensjonatach zakopiańskich. Starostwo nowotarskie w myśl opinii Komisji Klimatycznej i Tymczasowej Komisji Uzdrawiskowej, zebranych razem dnia 28 z. m. — ustaliło maksymalne ceny w pierwszorzędnym pensjonatach na 10.000 mar., w drugorzędnych 8.000 mar., w trzeciorzędnych 7.000 mar., za mieszkanie, wikt i jednorazowy opał (z osobną dopłatą za ogrzewanie centralne) — w miesiącu grudniu r. b.

P. Leon Krobicki, prezes „Sokoła“ zakopiańskiego, jako chorąży Polskiego Związku Sokolego, brał udział w uroczystości poświęcenia pomnika rozejmu w Compiegne, która odbyła się dnia 11 z. m. w obecności prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej, posłów zagranicznych, dowódców wojsk aljanckich podczas wojny i innych dygnitarzy.

Z Polski wyjechała na ten podniosły obchód delegacja Zjednoczonych Polskich Stowarzyszeń z prezesem, Adamem hr. Zamoyskim, na czele. Do delegacji należeli: inż. Krobicki z Zakopanego i członek wydziału wykonawczego Zjazdów stowarzyszeń polskich, inż. Lesiewicz Delegacja, po przybyciu do Paryża, przedstawiła się naszemu posłowi, Maurycemu hr. Zamoyskiemu, poczem zajęła się przygotowaniem do udziału w obchodzie. Zmobilizowano wszystkie organizacje polskie w Paryżu i sprowadzono z kopalni w La-laing (północna Francja), górników — sokołów polskich.

Wystąpienie Polaków w Compiegne sprawiło w Paryżu wrażenie jaknajlepsze, o czym świadczą serdeczne głosy dzienników tamtejszych i listy korespondentów gazet warszawskich.

Posel Medard Kozłowski przed wyjazdem do Warszawy zgłosił rezygnację swoją ze stanowiska naczelnika gminy, której jednak Rada gminna na posiedzeniu w dniu 22-go z. m. na wniosek Zwierzchności gminnej nie przyjęła (31 głosami na 42 obecnych).

Nazajutrz staraniem członków Zwierzchności gminnej odbyła się w sali „Morskiego Oka“ wieczornica z udziałem około stu przedstawicieli wszystkich kół społeczności zakopiańskiej (duchowieństwa, inteligencji, górali, kupców, rzemieślników i t. d.), na której przemawiali na cześć solidarnej pracy narodowej i posła zakopiańskiego p. p. Krobicki, Cichocki, Miś, drowie Gabryszewski, Mischke, Diehl i Kuczewski, księża Tobolak i Korzonkiewicz, Pęksa i kilkakrotnie poseł Kozłowski.

Czy to możliwe? Piszą nam z Nowego Targu. W roku 1916-ym powstała i do końca października r. 1918-go działała w Nowym Targu i powiecie nowotarskim instytucja handlowa pod nazwą „Powiatowa Centrala Apropowizacyjna“, założona przez starostę ówczesnego, p. Psarskiego i spółników, jako przedsiębiorstwo rzekomo rządowe, w rzeczywistości zaś prywatne.

Działalność tej Centrali była niestety zębna dla całej okolicy, polegała bowiem na wykupywaniu i rekwirowaniu przy użyciu zandarmerji środków spożywczych po wsiach, które to artykuły w drobnej części sprzedawano ludności miejskiej w Nowym Targu i Zakopanem; (gdzie była filja Centrali), większość zaś wywożono za granicę powiatu, głównie do Wiednia, ogalając przez to powiat z najpotrzebniejszych artykułów.

Centrala ta była z tego powodu ogólnie znienawidzona zarówno przez ludność wiejską, jak i miejską, a wyrazem tego znienawidzenia było, iż ludność rozgoryczona i pozbawiona żywności rzuciła się w lutym r. 1918-go na magazyny Centrali, w których znalazła obfite zapasy przygotowane na wywóz, co znów naraziło ją na represję ze strony Starostwa, użycie wojska, stan wyjątkowy w powiecie, zakaz jarmarków i t. d., a nadto wywołała śmierć właścianki s. p. Góźowej z Rogoźnika, zastrzelonej przez żołdaka austriackiego, gdy nie wiedząc o zakazie, usiłowała dostać się do miasta po zasilek za męża pozostającego w wojsku.

Działalność Centrali spowodowała też, iż zaraz w pierwszych godzinach wolności Polski — kilkutyśne zgromadzenie obywatelskie w Nowym Targu, odbyte dnia 1-go listopada r. 1918 uchwaliło pozbawienie urzędów oraz wygnanie z miasta i z powiatu założycieli Centrali t. j. p. Psarskiego i urzędnika kontraktowego Starostwa, p. Bahra, oprócz innych jeszcze funkcjonariuszy, tudzież zlikwidowanie samej Centrali, co się też stało niebawem.

Wobec wielkich i notorycznych nadużyć Centrali, a raczej jej założycieli i współwłaścicieli, których już nawet austriackiej zandarmerji było zawiele, (aresztowanych za niedostawienie masła lub słoniny właścian pędzono skutych, jak zbrodniarzy do miasta) — Sąd Okręgowy w Nowym Sączu wdrożył dochodzenia karne w roku 1918 (Vr VII 188/18), które jednak dotychczas nie doprowadziły do rozprawy sądowej i ukarania winnych.

Opinia publiczna całego Podhala, zaniepokojona jest tak powolnym wymiarem sprawiedliwości i daje wiarę nieprawdopodobnym pogłoskom, jakoby winni mieli ująć bezkarnie za tyle występów, wobec tego, iż jeden z założycieli i spółników Centrali zajmuje obecnie wysokie stanowisko urzędnika ministerjalnego, drugi zaś uprawia sport rybacki w towarzystwie prokuratora państwa w Warszawie, oraz wobec tego, iż Centrala aprowizowała swego czasu wielki pensjonat w Szczawnicy, należący do teścia najbliższego prokuratora.

Zapytujemy Pana Ministra Sprawiedliwości, czy znane mu są istotne powody przewleknięcia śledztwa w powyższej sprawie karnej, oraz czy i co zamierza uczynić celem jej przyśpieszenia i skierowania na właściwe tory, a temsamem celem uspokojenia opinii publicznej i przywrócenia pełnego zaufania ludności podhalańskiej do najpoważniejszej ostoji prawa i sprawiedliwości t. j. do Sądów państwowych.

Z listów do Redakcji. Otrzymujemy z prośbą o wmięszczenie list następujący:

Na prośbę p. M. Wlekińskiej niniejszem zaświadczam, że w pierwszej połowie czerwca byłam z p. Wlekińską u p. Czerbaka na skutek ogłoszenia: „Pokój do wynajęcia, Łukaszkówki 5“, przyczem p. Czerbak zażądał odemnie za pokój 2.000 mar. dziennie.

Marja Przedborska.

Warszawa — Sienna, 20.

† **Celina Starzyńska**, córka znanej literatki, zmarła 26 z. m. w Zakopanem. Zwłoki 20-letniej ofiary gruźlicy płuc przewieziono do Warszawy.

† **Zofja Bukowska**, córka Wawrzyńca i Salomeji, rodem z Muszyny, uczenica krawiecka, zmarła w 19-ym roku życia tragiczną śmiercią, zamordowana przez niewyśledzonego dotychczas sprawcę, dnia 24 z. m. na drodze do Kuźnic.

PRAWNIK po egzaminach poszukuje natychmiast pokoju z całym utrzymaniem w Zakopanem, Nowym Targu lub okolicy. W zamian ofiarowuje pokój z całkowitem dostaniem utrzymaniem we Lwowie lub stosowną zapłatę. Zgłoszenia pod adresem: Wielochowski, Lwów, Stryjska, 1. 26.

Rodowita Francuska udziela lekcji

1—2

Kasprucie 1. 42. — Kursa i lekcje języka niemieckiego, Kasprucie 1. 40.

Zgłoszenia od godziny 1 — 3 popołudniu.

Czcionkami drukarni Jana Trybuły w Zakopanem.

W Zakopanem, 30 listopada r. 1922.

L. 1947

OGŁOSZENIE.

Na podstawie ustępu 2 art. 34 ustawy o uzdrawiskach, reskryptu Ministra Zdrowia Publicznego, powołującego Tymczasową Komisję Uzdrawiskową, oraz na podstawie uchwały tejże Komisji z dnia 28 listopada r. b. podajemy do publicznej wiadomości wysokość taks klimatycznych poczynając od dnia 1 grudnia r. b.:

za pobyt 1-tygodniowy jednej osoby	4.000 mar.
za pobyt 2-tygodniowy jednej osoby	6.000 „
za pobyt 3-tygodniowy jednej osoby	8.000 „
za pobyt 4-tygodniowy jednej osoby	10.000 „
za każdy miesiąc po 4 tygodniach od jednej osoby	4.000 mar.

Rodzina, składająca się z więcej, niż z trzech członków, płaci tylko za trzech, reszta nie płaci taksy. Za członków rodziny uważa się: męża, żonę, synów nieżonatych i córki niezamężne, o ile nie prowadzą oddzielnego gospodarstwa.

Nie płacą taksy: 1) dzieci od lat 10-ciu, 2) służba domowa, na podstawie poświadczeń zgłoszenia w Powiatowej Kasie Chorych, 3) właściciele domów i gruntów w obrębie Stacji klimatycznej z rodzinami, 4) osoby wykonywujące w Zakopanem swój urząd lub zawód, z rodzinami, 5) lekarze i dziennikarze z rodzinami.

Półowę taksy płacą: Oficerowie do rangi kapitana włącznie, oraz funkcjonariusze państwowi do rangi VIII włącznie.

Za pobyt do 48 godzin nie płaci się taksy.

Taksy nieuiszczone w należyтым czasie, będą ściągnięte w drodze przymusowej wraz z 10% tytułem kosztów egzekucyjnych. — Przy płaceniu taks należy żądać pokwitowania.

4% taksy klimatycznej przeznaczają się na fundusz budowy Schroniska Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego na Hali Gąsienicowej.

Wydział Wykonawczy Tymczasowej Komisji Uzdrawiskowej:

Dr T. Gabryszewski, wł. r. *Dr J. Diehl*, wł. r.
Sekretarz. Przewodniczący.

Gmina Zakopane.
L. 6876

Dnia 27 listop. r. 1922

Zwierzchność gminna w Zakopanem rozpisuje niniejszem

KONKURS

na stanowisko **Sekretarza Urzędu gminnego**, z terminem do dnia 31 grudnia r. 1922.

Kandydaci winni dołączyć do podania: 1. Dowód ukończenia studjów prawnych, 2. Dowód praktyki administracyjnej, 3. Curriculum vitae, 4. Świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza urzędowego, 5. Żądania co do poborów służbowych.

Warunki płacy zależne będą od kwalifikacji kandydata. (Mieszkanie na razie może być zapewnione).

Równocześnie Zwierzchność gminna rozpisuje konkurs na stanowisko **Weterynarza miejskiego**, z terminem do dnia 31 grudnia 1922.

Kandydaci winni dołączyć do podania: 1. Dowód ukończenia studjów weterynaryjnych, 2. Dowód praktyki dotychczasowej, 3. Curriculum vitae, 4. Świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza urzędowego, 5. Żądania co do poborów służbowych.

Warunki płacy zależne będą od kwalifikacji kandydata. — Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy wykazują się świadectwem odbytego egzaminu z badania środków spożywczych.

Naczelnik gminy w z.
Stanisław Roj.

OGŁOSZENIE.

Z powodu znacznego podwyższenia ceny prądu za energję elektryczną przez Zarząd Dóbr w Kuźnicach, Komisja elektryczna, na odbytem posiedzeniu dnia 27 b. m. uchwaliła **podwyższyć ceny prądu** dla mieszkań prywatnych i motorów: 340 mar. za 1 kwg, dla hoteli i pensjonatów 600 mar. za 1 kwg.

Ceny tymczasowe obowiązują do 15 grudnia r. b.

Naczelnik gminy:
St. Roj w. r.